Rok XI. Nr. 346 Sosnowiec, czwartek 17 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ...Redakcji ...tracji

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów te.

Gen. Czang-Kai-Szek przeciwny sojuszowi Chin z Sowietami

NANKIN, 16. 12. Według wiadomości z Sian - Fou, pomiędzy marszałkiem Czang - Kai - Szekiem i Czang - Sueh Liangiem odbyła się rozmowa w czasie której Czang - Sueh - Liang usiłował skłonić Czang - Kai - Szeka do zaakceptowania przedłożonych już rządowi nankińskiemu propozycji w sprawie zawarcia sojuszu z ZSRR. przeciwko Japonii. Czang - Kai - Szek, który poprzednio wogóle nie chciał rozmawiać z Czang - Sueh - Liangiem, oświadczył obecnie, że propozycje w sprawie sojuszu są nie do przyjęcia w obecnych warunkach.

Wobec wymijającej odpowiedzi Czang Sueh - Lianga w sprawie uwolnienia marsz. Czang - Kai - Szeka minister wojny nakazał podjęcie ekspedycji karnej przeciwko Czang - Sueh-Liangowi.

Jak podaje Reuter, decyzja centralnej rady politycznej o podjęciu ekspedycji karnej dowodzi, ze rokowania zostały zaniechane i że rząd nankiński zdecydowany jest stłumić jak najrychlej rewoltę, nawet gdyby Czang - Kai - Szek i inni zakładnicy mieli paść ofiarą. Donald odwołany został do Nankinu.

Zaciekłe walki z rebeliantami

LONDYN, 16. 12. Z Nankinu donoszą, że Sian - Fou jest obecnie zupełnie otoczone przez wojska rządowe.— Wysłana przeciw rebeliantom ekspedycja karna liczy 15 tysięcy żołnierzy wyborowych, zaopatrzonych w silne lotnictwo, czołgi i artylerię. Samoloty rządowe zrzuciły ponad Sian - Fou ulotki, wzywające rebeliantów do kapitulacji oraz do wydania zakładników. — Rząd nankiński wyraża nadzieję, że Sian - Fou zajęte zostanie w ciągu 3 dni.

Jak donoszą z Hwa-Hsien, leżącym w odległości 50 mil od Sian-Fu, rozgorzały zaciekłe walki między wojskami rządowymi a rebeliantami.

Expose min. Becka

TRANSMITOWANE BĘDZIE PRZEZ RADIO.

WARSZAWA, 16. 12. PAT. W dniu 18 grudnia o godz. 11.30 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą expose min. spraw zagranicznych Becka, które wygłoszone będzie, jak wiadomo, na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu. Transmisja poprzedzona będzie krótkmi reportażem red. Bestermana. O godz. 19.15 expose powtórzone będzie za pomocą aparatury Stilla dla tych słuchaczy, którzy nie mogli wysłuchać expose bezpośrednio.

Niemcy żądają kolonii

LONDYN, 16 12. Ambasador niemiecki v. Ribbentrop wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie towarzystwa przyjaźni angielsko - niemieckiej dłuższe przemówienie, pierwsze od czasu objęcia urzędowania. Na wstępie mówca wysunął roszczenia Niemiec w sprawie kolonii.

Następnie v. Ribbentrop zwrócił się przeciwko duchowi Traktatu Wersalskiego, który — zdaniem jego — doprowadzał stale do odrzucania wszelkich propozycyj, wysuniętych przez kanclerza Hitlera dla wprowadzenia rzeczywistego pokoju.

Ferie świąteczne

TRWAĆ BĘDĄ DO 12 STYCZNIA.

WARSZAWA, 16. 12. PAT. Minister WR. i OP. przesunął termin zakończenia feryj zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937, który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczną się we wtorek 12 stycznia 1937 r.

Awanse kilku tysięcy urzędników z dniem 1 stycznia 1937 r.

WARSZAWA, 16. 12. Wszystkie urzędy centralne przygotowują wnioski, dotyczące przenoszenia urzędników do wyższych grup uposażeniowych. Awanse od nowego roku otrzyma kilkanaście tysięcy urzędników administracyjnych oraz nauczycieli i kolejarzy.

W myśl wytycznych Prezydium Rady Ministrow, dekrety nominacyjne przenoszące do wyższych grup otrzymują w pierwszym rzędzie urzędnicy, którzy w ciągu ostatnich 10 lat nie awansowali, urzędnicy, którzy przed dwoma laty wskutek przeszeregowania przeszli do niższych szczebli oraz ci urzędnicy, którzy zasługują na awans, ze względu na szczególne zasługi i uzdolnienia.

Tragiczna śmierć

W CZASIE PODRÓŻY POŚLUBNEJ

KARTUZY, 16. 12. PAT. Jak się okazuje, w katastrofie lotniczej, której ofiarą padł niedawno pod londyńskim lotniskiem w Croydon samolot holenderskiej linii pasażerskiej, zginęło dwoje obywateli polskich, mianowicie państwo Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami, którzy odbywali podróż poślubną.

Zwłoki ofiar wypadku na życzenie rodziny sprowadzone będą do kraju i pochowane w grobie rodzinnym.

Odrzucenie zażalenia red. Mackiewicza

KATOWICE, 16. 12. W sprawie karnej wojewody dr. Grażyńskiego przeciwko redaktorowi „Słowa Wileńskiego" Stanisławowi Mackiewiczowi, mającej być przedmiotem rozprawy sądowej w dniu 18 grudnia 1936 r. oskarżony Mackiewicz wniósł zażalenie na decyzję Sądu Okręgowego w Katowicach, którą to decyzją tenże Sąd uznał się właściwym do przeprowadzenia rozprawy.

Sąd Apelacyjny w Katowicach po rozpatrzeniu zażalenia osk. Mackiewicza postanowieniem z dnia 16 grudnia 1936 r. zażalenie to odrzucił, uznając Sąd Okręgowy w Katowicach za właściwy do przeprowadzenia rozprawy.

Zaznaczyć należy, że red. Mackiewicz oskarżony jest o zniesławienie.— Rozprawie, która odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10-ej rano, przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego Stodołak, oskarża prokurator Sądu Okręgowego dr. Początek

Schwytanie włamywaczy z Bobrownik.

KATOWICE. 16. 12. W czerwcu br. jacyś osobnicy włamali się do mieszkania Adolfa Leszka w Koszęcinie, w pow. lublinieckim, gdzie skradli 3 zegarki, 2 łańcuszki, bransoletkę i pierścienie, wartości 300 zł.

Obecnie policja przytrzymała włamywaczy, którymi okazali się: Józef Kansy z Tarnowskich Gór i Augustyn Stiller, zam. w Bobrownikach. Obu odstawiono do więzienia.

Zacięte walki wzmogły się w Hiszpanii

Powstańcy nie sforsowali linii wojsk rządowych

MADRYT, 16. 12. Komunikat urzędowy donosi: Bitwa, która rozpoczęła się 15 bm. na froncie środkowym na odcinku Boadilla trwa z nieustającym wytężeniem. Pomimo wielkich wysiłków przeciwnik nie mógł sforsować linii wojsk rządowych. W godz wieczornych, poniósłszy ogromne straty, przeciwnik powrócił na swe pozycje wyjściowe. Wojsko rządowe ścigało przeciwnika, przyprawiając go o wielkie straty. W walkach przeciwnik użył najnowocześniejszych środków, w szczególności nowych czołgów, których atak odparto granatami. Lotnictwo rządowe odbyło loty zwiadowcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych przeciwnika.

POWSTAŃCY CHCĄ UDERZYĆ NA MADRYT.

Agencja telegraficzna rządu madryckiego donosi: Istnieją wszelkie dane, że powstańcy chcą znowu uderzyć na Madryt. Dowodem tego jest m. in. wczorajsza akcja na odcinku Waldemorilo, przy której użyto niebywałych dotychczas sił i środków.

Powstańcy byli zmuszeni jednak do powrotu na stanowiska wyjściowe, gdyż próby ich nie dały wyniku. Po zdobyciu Subsendi milicja baskijska zebrała 180 ciał poległych powstańców liczne karabiny maszynowe i amunicję

Jeszcze jedno posiedzenie Sejmu odbędzie się przed świętami

WARSZAWA, 16. 12 W pracach komisji budżetowej Sejmu wprowadzono pewne zmiany, mianowicie pierwsze posiedzenie komisji rozpocznie się w piątek o godz. 10-tej rano, przyczym komisja zajmie się rozpatrzeniem preliminarza budżetu Prezydenta RP., Sejmu i Senatu, Kontroli Państwowej oraz rent inwalidzkich i emerytur.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 21 lub 22 bm.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się po feriach świątecznych w dniu 11-go stycznia 1937 r. Komisja rozpatrzy wówczas preliminarz budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przed feriami świątecznymi odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno plenarne posiedzenie Sejmu w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Na szpaltach pism

CZEGO CHCĄ?

Pan B. K. omawia w „Kurierze Warszawskim" sprawę żądania przez Niemcy zwrotu kolonii. Publicysta zwraca uwagę, że niezrozumiałe są niemieckie jęki na temat „braku przestrzeni".

I w Warszawie można otrzymać statystyki niemieckie. Przeglądając je np. w dziale niemieckiego osadnictwa rolniczego, przychodzimy do wniosku, że ci, którzy tak wiele rozprawiają o rolniczych perspektywach drobno - kolonizacyjnych na obcych ziemiach, sami nie chcą wiedzieć, ileby można jeszcze zrobić na tym polu w samych Niemczech. Jest tam 17 tysięcy większych właścicieli ziemskich, rozporządzających 4 milionami hektarów ziemi ornej i 9 milionami ha lasów. Reprezentują oni około 40 pr. ogólnej ilości gruntów rolnych i leśnych. Drobna własność zaś w Niemczech 1.600.000 gospodarstw posiada tylko 3 i pół miliona na ziemi.

Słusznie więc konkluduje p. B. K.

Bardzo tedy zagadkowo wygląda cała ta niemiecka kampania pro-kolonialna, rozwijana w coraz szybszym tempie. O jakieś manewry tu chodzi, o jakieś presje na zewnątrz i może także o uspokojenie niecierpliwości rozczarowanych rodaków. Tymczasem wszakże politycy berlińscy osiągają jedno swym hałasem podważają do reszty międzynarodowe fundamenty równowagi, spokoju i zaufania w Europie.

—ooo—

Z KRAJU

SMUTNE REKRDY.

Według oficjalnych obliczeń mieszkańcy powiatu garwolińskiego wypili w ubiegłym roku przeszło 1.800.000 litrów wódki, piwa i innych spirytualii.

Ludność powiatu liczy 150.540 mieszkańców, a więc na jednego mieszkańca roczne spożycie alkoholu wynosi 11 litrów.

Powiat garwoliński nie jest wyjątkiem Społeczeństwo płockie jest mocno zaniepokojone alkoholizmem wśród młodzieży szkół powszechnych.

Według danych zebranych przez miejscowe towarzystwo antyalkoholiczne około 80 proc. dziatwy używa spirytualii.

Nałóg pijaństwa szerzy się również zatrważająco w dzielnicy śląskiej, a nie lepiej jest w województwach centralnych, czy na Kresach, gdzie ludność zatruwa się samogonką lub denaturatem.

80 proc. dzieci - alkoholików w jednym mieście i 11 litrów spirytualii wypitych rocznie przez mieszkańca jednego powiatu to cyfry zaiste przerażające.

TRĄD W WARSZAWIE.

Władze sanitarne zostały powiadomione o ujawnieniu wypadku zawleczenia trądu do Warszawy.

Chorą jest 60-letnia Fajga Szwikusowa która niedawno powróciła po kilkuletnim pobycie z Argentyny. W kilka tygodni po powrocie krewni zwrócili uwagę na rany na ciele Szwikusowej. Chorą skierowano do szpitala św. Łazarza, gdzie powzięto podejrzenie, że jest ona dotknięta trądem.

Szwikusową izolowano w szpitalu na Czystem, gdzie znajduje się ona pod ścisłą obserwacją. Mieszkanie, w którym znajdowała się, poddano ścisłej dezynfekcji.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH NA POMOC ZIMOWĄ.

Pan prezes Rady ministrów wydał do wszystkich pp. ministrów w związku z nadchodzącym okresem świątecznym okólnik, w którym przypomina o zaleceniu z 1931 roku w sprawie zaniechania życzeń świątecznych i noworocznych w urzędach i instytucjach państwowych, oraz prosi pp. ministrów o wydanie podległym władzom urzędom i instytucjom stosownych poleceń z tem, że kwoty, nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń, mogłyby zasilić fundusze akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Ze swej strony p. Prezes Rady Ministrów przeznaczył na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie zł. 200.

Wzór żony i matki

Elżbieta, królowa Wielkiej Brytanii

W chwili gdy kryzys konstytucyjny w Anglii spowodowany wyrażeniem przez króla Edwarda VIII życzenia poślubienia dwukrotnej rozwódki amerykańskiej, pani Wallis Simpson, osiągnął swój punkt kulminacyjny, premier Baldwin wygłosił przemówienie w Izbie Gmin, w którym oświadczył z naciskiem, że w myśl obowiązujących ustaw małżonka króla Anglii musi być królową i że mieszczańskie pochodzenie lub narodowość wybranki króla nie jest przeszkodą do objęcia tronu. Król nie jest ograniczony w wyborze żony ale kobieta, która przez fakt małżeństwa staje się

„pierwszą damą Imperium Brytyjskiego"

przede wszystkim natury moralnej a musi odpowiadać pewnym wymogom naród ma prawo wypowiedzieć swój sąd o osobie, która ma zasiąść na tronie angielskim.

Pani Simpson została uznana przez ogromną większość opinii angielskiej za niegodną korony i dlatego król Edward pomimo swej olbrzymiej popularności musiał zrzec się tronu na rzecz swego młodszego brata, obecnego króla Jerzego VI W pożegnalnym przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem w Windsorze, były król oświadczył, że jego brat korzysta z „błogosławieństwa, któremu nie ma równego a mianowicie

posiada szczęśliwe ognisko domowe, żonę i dzieci".

Kim więc jest nowa królowa Wielkiej Brytanii, która za kilka miesięcy zostanie ukoronowana w opactwie Westminsterskim? Nie jest ona księżniczką **krwi królewskiej, lecz zwykłą** poddanką. Od czasów Henryka VIII, który kilkakrotnie żenił się z Angielkami, aby je później posyłać na szafot, wszystkie królowe Anglii były obcymi księżniczkami. Pochodzenie nowej królowej jednak staje się nie ujmą, ale przyczyną jeszcze

większej popularności monarchii.

Królowa Elżbieta przed swym małżeństwem lady Elżbieta-Małgorzata Aniela Bowes Lyon jest córką przedstawiciela jednego z najarystokrateczniejszych rodów szkockich 14-go hrabiego Strathmore and Kinghorne. Ród ten wywodzi się od sir Johna Lyon, który był wielkim marszałkiem dworu szkockiego w latach 1377—1382 i poślubił Joannę, córkę Roberta II, króla Szkocji (1370—1390), pierwszego króla z dynastii Stuartów.

Przyszłego swego męża Elżbieta poznała przypadkowo w roku 1921. Ówczesny książę Albert zachwycony jej urodą przez dwa lata starał się o rękę pięknej lady szkockiej. Należy nadmienić, że

małżeństwu temu był przeciwny ojciec lord Strathmore, człowiek niesłychanej dumy, który bał się, że jego córka będzie uważana za intruzkę w rodzinie królewskiej.

W końcu wszystkie przeszkody zostały przełamane a w dniu 26 kwietnia 1923 r. wśród niesłychanego entuzjazmu całego Imperium ówczesny książę Jorku poślubił lady Elżbietę w opactwie Westminsterskim. Podczas bankietu weselnego król Jerzy V oświadcza, że jego synowa będzie nosiła tytuł Królewskiej Wysokości i korzystała z wszystkich praw i przywilejów członków rodziny królewskiej

Nowa księżna Jorku stała się w bardzo krótkim czasie

najpopularniejszą niemal osobą w rodzinie królewskiej.

Jej energia, dobroć i łatwość obejścia zjednały jej ogólne uznanie. Przyjście na świat dwóch córek Elżbiety (rok 1926) i Małgorzaty (rok 1930) zwiększyły jeszcze bardziej popularność pary książęcej, która stała się jakgdyby symbolem wzorowej rodziny angielskiej.

Akta sprawy Grzeszolskiego

u prokuratora Sądu Najwyższego

Wobec wniesienia przez Prokuraturę skargi kasacyjnej w procesie Grzeszolskiego akta tej sprawy zostały przekazane Sądowi Najwyższemu. Prezes Izby karnej S. N. opierając się **na par. 17 Regulaminu Sądu Najwyższego, przekazał je obecnie pierwszemu** prokuratorowi S. N. „celem złożenia oświadczenia co do rozpoznania środka odwoławczego", które będzie decydować o dalszych losach sprawy. Termin rozprawy wyznaczony został na 18 b. m.

Na trzy dni przed tą rozprawą odbędzie się również w Sądzie Najwyższym rozprawa obrońcy Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który skazany został na karę aresztu i pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg lat 2. O ile kasacja adw. Hofmokl-Ostrowskiego nie będzie uwzględniona, nie będzie on mógł w trzy dni później stanąć w obronie Grzeszolskiego.

Wśród strzelców i orląt

oddziału strzeleckiego Sosnowiec—Pogoń

Pod przewodnictwem komendanta powiatowego Z. S. Z. Nowary i przy udziale delegatów władz powiatowych Z. S., Abratańskiego, F. Hamankiewicza, licznie zgromadzonych strzelców i orląt oraz członków współdziałających odbyło się walne zebranie oddziału Sosnowiec - Pogoń.

Ustępujący zarząd z prezesem prof. A. Majewskim złożył sprawozdanie z rocznej działalności, której wynikiem jest

zwiększony stan członków,

orląt, uzyskanie własnej świetlicy i wyposażenie jej, umundurowanie członków i orląt, powiększenie biblioteki do 320 tomów, pomoc materialna na dożywianie dziatwy szkolnej, powiększenie majątku oddziału. Oddział prowadzi wyszkolenie p. w., przygotowanie do próby kandydackiej oraz do egzaminów orląt.

Świetlica czynna jest codziennie, przyczem duży nacisk został położony

na odczyty i referaty,

wygłaszane przez członków zarządu i kadrę prelegentów ze średnim wykształceniem. Przystąpiono do rekrutacji młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej, celem zasilenia hufca orląt.

Wpływy ze składek poważnie zasiliły fundusze oddziału. I tu należy podkreślić wydatną pomoc urzędników skarbowych w Sosnowcu, na czele z kierownikiem W. Uramowskim, którzy **w liczbie 60 przystąpili do oddziału,** wpłacając regularnie składki członkowskie.

Wyrazem poczucia obywatelskiego jest ofiara członka Białasa w postaci karabinku małokalibrowego i 400 naboi, która przyczyni się do silniejszej propagandy sportu strzeleckiego i zwiększenia ilości odznak strzeleckich.

Na szczególną uwagę zasługuje

hodowla gołębi pocztowych,

ofiarowanych przez Leona Fraczka.— Hodowlą i szkoleniem gołębi w lotach zajmuje się komendant oddziału J. Komarek. Gołębie odbyły loty próbne, sportowo - ćwiczebne dla młódków, konkursowe. Ostatnie loty osiągnęły odległość 300 kilometrów.

Do zarządu zostali wybrani: prof. Andrzej Majewski — prezes, członkowie Cz. Menczyk, St. Bański, J. Engelking, M. Żółtowski, S. Fularski, L. Fronczek. Wyszkolenie oddziału męskiego prowadzi komendant J. Komarek.

Do komisji rewizyjnej weszli: K. Jurek, W. Szystak, S. Szczepański, J. Piszczyk i F. Hamankiewicz.

Przewodniczący odebrał ślubowanie od nowowybranego zarządu, po czym zebrani zatwierdzili budżet i plan pracy na rok przyszły. W dalszym ciągu komendant powiatowy Z. Nowara i prezes prof. A. Majewski nakreślili wytyczne dla zarządu, członków i orląt.

Odśpiewaniem pieśni organizacyjnej „Hej strzelcy wraz" i „Pierwszej Brygady" zakończono obrady.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Na szosie częstochowskiej pod wsią Kostówka, na samochód ciężarowy należący do Zakładu Sierot w Kostówku, wpadł samochód firmy „Arbo[illegible]". Wskutek zderzenia obydwa samochody wpadły do rowu. Siedząca na samochodzie ciężarowym Stefania Kacperska, lat 26, uległa poważnym obrażeniom ciała.

Kosztowne wypadki przy pracy

Można na tym zaoszczędzić 20 milionów zł.

W dyskus... która się chronicznie powtarza doo... a kosztów ubezpieczeń społeczny... pomija się stale zagadnienie chorobowości ubezpieczonych, które jest jednym z głównych czynników determinujących wysokość obciążeń. Jest rzeczą jasną, że od licz by zachorowań wśród ubezpieczonych zależy wysokość zasiłków i kosztów leczenia, które ubezpieczenie rozkłada równomiernie na ramiona swych członków. Powstaje pytanie, czy

chorobowość ludności pracującej

nie jest nadmiernie wysoka i czy nie można by jej wydatnie obniżyć?

Na pytanie to znajdujemy interesującą odpowiedź w pracy prof. Neumanna, który przeprowadził badania nad chorobowością robotników

w dwu zagłębiach przemysłowych:

na Śląsku i w Częstochowie. Porównał on górników i hutników w dwu sąsiadujących o miedzę okręgach, żyjących i pracujących w analogicznych zakładach pracy.

Wyniki tego badania są zastanawiające. Okazało się bowiem, że na Śląsku chorobowość górników przewyższa chorobowość hutników, co da się łatwo wytłumaczyć większym ryzykiem zawodowym, jakie kryje w sobie praca górnika pod ziemią. Niespodzianką jest jednak, że w okręgu częstochowskim stosunek ten jest wręcz odmienny:

hutnicy chorują więcej niż górnicy.

Wynika stąd wniosek, że przyczyną tego stanu są wyjątkowo niekorzystne warunki pracy w hutach okręgu częstochowskiego, które przyczyniają się do nadmiernego wzrostu chorobowości i niepomiernie obciążają tamtejsze ubezpieczenie.

Spostrzeżenie to nie jest odosobnione. To samo zjawisko stwierdził W. Adamiecki w badaniach nad wypadkowością w hutnictwie i górnictwie

na Śląsku i w zagłębiu krakowsko-dąbrowskim.

Według jego badań istnieje duża rozpiętość częstotliwości wypadków w poszczególnych zakładach pracy. Przyjmując jako kryterium średnią ilość wypadków w całym przemyśle węglowym zagłębia dąbrowsko - krakowskiego stwierdził Adamiecki, że w 1929 w połowie kopalni wykazuje nadmiernie wysoką liczbę wypadków.

— Niektóre z tych kopalń — pisze on — mają wśród mieszkańców ustaloną opinię „mordowni". Jeden z kierowników kopalni, gdy zwrócono się do niego z pytaniem, czym tłumaczy się tak wielka liczba wypadków przy transporcie oświadczył, że przewóz odbywa się w trudnych warunkach, w ciemności i przy słabym oświetleniu. Na zapytanie, dlaczego oświetlenie jest tak słabe — odparł, że

nie może być inaczej,

dając do zrozumienia, że powiększenie liczby żarówek obciążyłoby zbytnio koszta produkcji".

Tego rodzaju „oszczędności" są bardzo kosztowne. Gdyby obniżyć wypadkowość w kopalniach niebezpiecznych do przeciętnej liczby wypadków wówczas w obu zagłębiach można by rocznie zaoszczędzić 2 — 3 miliony złotych. W całym przemyśle polskim obniżenie wypadkowości o 20 proc., co możliwe jest do osiągnięcia bez specjalnych wkładów finansowych, a tylko na drodze wysiłku organizacyjnego **zaoszczędziłoby ubezpieczeniom społecznym około 20 milion. zł. rocznie.**

Należy podkreślić, że obliczenie to obejmuje tylko wypadki przy pracy, a nie ogólną chorobowość, której obniżenie przez uzdrowienie warunków pracy mogłoby dać nie mniejsze wyniki.

Obrady rejonowej komisji pracy

Dyskusja nad projektem układów zbiorowych

W ub. wtorek obradowała w Warszawie sejmowa komisja pracy w obecności p. min. opieki społecznej Zyndram-Kościałkowskiego i podsekretarza stanu Jastrzębskiego. Po referacie posła Waszkiewicza przyjęto z pewnymi poprawkami rządowy

projekt ustawy o ochronie rynku pracy.

Projekt ten przewiduje dwie zmiany obecnego stanu rzeczy w dziedzinie prawa o ochronie rynku pracy, a mianowicie: a) przewiduje możność cofnięcia udzielonego już pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, o ile dalsze zatrudnienie

może przynieść szkodę interesom państwa,

w szczególności jego interesom gospodarczym, co dotąd było niemożliwym, b) Przewiduje wprowadzenie specjalnego zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, przebywających w Polsce od 1 stycznia 1922 r., które to zezwolenia dopiero zwalniają ich pracodawców od przestrzegania rygorów, dotyczących zatrudnienia cudzoziemców.

Następnie po referacie posła Gardeckiego odbyła się dyskusja ogólna nad rządowym projektem ustawy

o układach zbiorowych w pracy.

RZECZY WIELKIE I PYŁKI

Zagajając generalną debatę budżetową, wygłosił marszałek Prystor szereg uwag zasadniczych: ujął nie jako w syntetycznym skrócie główne zadania parlamentarzysty w chwili, gdy winien on dać wyraz z trybuny swym poglądom na najistotniejsze zagadnienia naszego życia.

W nowoczesnej strukturze państwowej nie tylko członkom parlamentu przypada to zadanie, nie tylko posłowie i senatorowie mają za równo prawo jak i obowiązek na świetlania zjawisk życiowych, poddania obiektywnej ocenie wszystkiego, co stanowi naszą rzeczywistość. Zadanie to spełnia również i prasa, która poza samym stwierdzeniem faktów, poza gromadzeniem konkretnych wiadomości, jest jednym z najpotężniejszych instrumentów kształtowania opinii publicznej. Możemy nawet śmiało powiedzieć, że prasa ma liczniejsze nawet możliwości wypełnienia tego zadania. Już choćby z tego powodu, że oddziaływuje jakby w permanencji, dzień w dzień, bez przerwy.

I dlatego też istnieje niewątpliwie wielka analogia między sposobami, jakich używać ma na trybunie parlamentarnej rzecznik opinii publicznej, a metodami, którymi winien się posługiwać poważny i wielkim poczuciem odpowiedzialności obarczony publicysta — oczywiście w tym wypadku, gdy obaj t. j. parlamentarzysta i publicysta mają szczery zamiar przysłużenia się sprawie publicznej.

Czegoż więc marszałek Prystor domaga się od sumiennie swe zada nia pojmującego parlamentarzysty a co oczywiście ma walor również i wobec sumiennego publicysty?

Żąda przede wszystkim marsz. Prystor, by nie gubić się w „drobnych epizodach", lecz zwracać uwagę na „zasadnicze zjawiska". Jest to istotnie bardzo doniosły postulat. Wiemy bowiem aż nadto dobrze z codziennych doświadczeń, że istnieje u nas stosunkowo wielki odłam prasy, który właśnie lubuje się w „robieniu z igły wideł" w formowaniu ogólnikowych sądów właśnie na tle jakichś pyłków, drobnostek, szczegolików, wyjątkowych zdarzeń.

Metoda ta jest godna potępienia, gdyż odwraca uwagę społeczeństwa od zjawisk zasadniczych od spraw ważnych, a skierowuje zainteresowanie mas na rzeczy przygodne, czy przypadkowe, najczęściej personalne.

Nie, nie. W ten sposób nie służy się pogłębianiu kultury politycznej i rozbudzaniu tak potrzebnego zainteresowania całego społeczeństwa najważniejszymi zagadnieniami państwowymi". W ten sposób osiąga się cel właśnie wprost przeciwny: spłycenie nurtów politycznych i skierowanie uwagi obywateli na rzeczy najmniej istotne, jak plotki, jak rozgrywki personalne, jak zjawiska przemijające, koniunkturalne, słowem — nieważkie.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Są „zjawiska i cele wielkie". I są takie, które „giną wraz z gwarem i szumem każdego dnia".

Otóż chodzi o to właśnie, aby obie te przeciwstawne dziedziny „szeregować i wartościować", rozróżniać i wyodrębniać. Fakt — od domysłu, twórczą pracę — od atmosfery plotki, wielkie zadania — od drobiazgów, które się przyczepiają do każdej pracy.

Któż jest bardziej do tej selekcji powołany, prócz parlamentu, jeśli nie prasa? Któż może większe w tej mierze usługi oddawać Polsce, niźli kierująca się poczuciem odpowiedzialności poważna prasa, mogąca co dzień obrzymiemu zasięgowi czytelników służyć wskazaniami, rozróżniającymi właśnie ziarno od plew, szeregującymi zjawiska w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej?

Marszałek Prystor mówił do członków Senatu, wzywając ich, aby w rozprawach na tematy publiczne trzymali się zasad, które powyżej przytoczyliśmy. Apel przewodniczącego Senatu obejmuje jednak również i drugie potężne źródło, kształtujące opinię publiczną prasę. Również i ona musi być instrumentem twórczej pracy w kształtowanu poglądów obywateli. Również i ona winna tępić wszystkie narowy, sprowadzające rolę prasy do niewłaściwego poziomu. „Wartościowanie i szeregowanie zjawisk", by w świadomości obywateli powstawało wyróżnienie celów wielkich" — oto wielkie wdzięczne zadanie prasy. Kto ją inaczej pojmuje i inaczej wykonuje — jest tylko echem tych nikłych zjawisk, które „giną wraz z gwarem i szumem każdego dnia".

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

MYRTÓWNA JANINA
nauczycielka.

ZNACZENIE SRODOWISKA RODZINNEGO w procesie wychowawczym

W dzisiejszych czasach, czasach reform życia społecznego, tysiące zagadnień piętrzy przed nami życie, tysiące przeszkód nasuwa. Musimy umieć je pokonywać. Zatem też musimy umieć przysposobić dziecko, by zdolne było stanąć na arenie życiowej.

Staje przed nami zagadnienie — jak wychować? Na wychowanie składają się dwie funkcje: adaptacyjna (przystosowywanie do warunków) i rekonstrukcyjna (tworzenie)

Stworzyć musimy człowieka twórczego,

umiejącego wnosić nowe wartości kultury. Jeżeli mamy racjonalnie wychować dziecko i przygotować je do życia, jeżeli chcemy pobudzić drzemiące w nim siły, to przede wszystkim musimy je poznać, zrozumieć jego psychikę i podstawowe prawa jego rozwoju. Konstytucję psychofizyczną kształtują warunki, w jakich dziecko wzrasta. Nie zgodzimy się dzisiaj z Russem, który dowodził: „Wszystko jest dobre, wychodząc z rąk twórcy — wszystko wyradza się w rękach ludzkich". Russo uświadomił ludzkości ujemne strony wpływu cywilizacji na człowieka. Bogata literatura, traktująca o środowisku, mówi co innego Jednym ze środowisk oddziaływających na dziecko —

to rodzina.

Adler powiada: „Wychowanie w rodzinie ma bardzo poważne zalety i przy należytym kierowaniu dzieckiem, trudno jest wyobrazić sobie jakąś idealniejszą formę". Nauczyciel, chcący przeprowadzać poczynania wychowawcze musi opierać się na środowisku rodzinnym — przede wszystkim musi go poznać. Rozróżniamy środowiska: miejskie, małomiasteczkowe, wiejskie i proletariackie.

Nas, nauczycieli Zagłębia — najbardziej interesuje środowisko proletariackie.

Rodzina, to pewna żywa komórka w wielkim organiźmie społecznym, która jednak w obecnych zmienionych warunkach życia ekonomicznego rozluźnia się. Życie dzisiejszej rodziny — to życie pracy, a jeżeli weźmiemy pod uwagę rodzinę proletariacką, to w pracę wciągnięte są i dzieci nieletnie. Ciężka praca — to warunek utrzymania się w wirze życia obecnego. Praca niszczy wspólnotę życiową, a ze wspólnoty mieszkaniowej zachowuje tylko resztki — wspólny stół i wspólne miejsce snu.

W wychowaniu

ważnym jest wpływ matki,

gdyż węzły uczuciowe łączą ją z dzieckiem. Obok matki — autorytet ojca należy też wziąć pod uwagę. Wola rodziców kształtuje życie dziecka. — Brak ojca, brak matki w domu odbija się na wychowawczej stronie dziecka. Jeżeli nawet rodzice są w domu, to zmęczeni i utrudzeni znojną, ciężką pracą w kopalni, czy na hałdzie, szukają spokoju, odpoczynku, brak im sił na zajęcie się dzieckiem. Utrudzeni fizycznie i wyczerpani nerwowo, nie potrafią zniżyć się do niego, do jego umysłowości — nieraz zbyt ostro postępują, zadając rany duszy dziecięcej. Wtedy dziecko zamyka się w sobie. Samo żyje swoim światem, z nikim nie dzieli się ani smutkami, ani swymi radościami.

Samo obiera sobie drogę, po której zdąża do celu.

Obrana droga bywa często niezgodna z zasadami wychowania. Dziecko stroni od domu — wychowuje je ulica, grono rówieśników. Srogość i gwałtowność rodziców wyrzuca je z domu.

A teraz problem bezrobocia? Czy nie podkopuje bytu rodziny? Biorąc pod uwagę wrażliwość natury dziecięcej, staramy się stworzyć atmosferę łagodną, spokojną, by dziecko mogło w niej wzrastać powoli i harmonijnie się rozwijać. Czy można marzyć o cichym, beztroskim życiu na łonie rodziny, gdy nędza ciśnie się ze wszech stron, gdy śmierć straszna na biedaszybie — zabiera dzieciom ojca?

Te troski i przeżycia rodzin. odbijają się na dziecku jeżeli nie odrazu, to w życiu przyszłym.

Gdy bliżej przyjrzymy się życiu w rodzinie, problemów nasuwa się dużo. Wszystkiego tutaj poruszyć nie podobna. Np. nie jest rzeczą obojętną, jaką pozycję zajmuje dziecko w rodzinie, czy jest mile widzianym, czy też może tym złem koniecznym. Ważną rzeczą jest również, które miejsce z rzędu zajmuje w rodzeństwie, czy może jest jedynakiem. Ważną rolę odgrywa liczba dzieci w rodzinie. Dużo światła na te sprawy rzuca psychologia indywidualna Adlera i tam odsyłam zainteresowanych tą kwestią.

Środowisko rodzinne może być źródłem przykrości dzieci wtedy, gdy dorośli starają się mu zaimponować swą siłą, wielkością. Wtedy dziecko marzy tylko o tym, by dorównać dorosłym — potęguje się w nim poczucie niepełnowartościowości i szuka różnych dróg do wyrównania.

Rodzina musi stworzyć dzieciom warunki normalnego rozwoju psychofizycznego,

a nie stwarza ich, jeżeli daje dziecku atmosferę albo zbyt cieplarnianą, w której wszelkie przeszkody są mu usunięte, albo atmosferę zbyt surową, kiedy to przed dzieckiem piętrzy się moc trudności i pozostawione jest samo sobie.

Rodzina dać musi dziecku prawdziwe nastawienie do życia. Pozycja dziecka w rodzinie jest warunkiem jego stanowiska w życiu.

Zatem widzimy jak ważne zadanie ma do spełnienia rodzina. Aby mogła osiągnąć pomyślne rezultaty, musi przede wszystkim zdawać sobie sprawę ze swego posłannictwa. Przez podsuwanie rodzicom odpowiednich lektur, traktujących o fazach rozwojowych dziecka i wynikających z tego odpowiednich wskazówkach — oraz

przez organizowanie odczytów dla rodziców

czy to specjalnych, czy przygodnych na konferencjach z rodzicami, możemy uświadomić tych, którzy jeszcze swego posłannictwa nie znają i jeżeli z dzieckiem postępują źle, to nie jest to może wynik złej woli, ale wynik braku umiejętności postępowania pedagogicznego, wynikającego z nieznajomości dziecka jako dziecka.

Czy warto się uczyć?

Bezrobotni nauczyciele chcą się nadal kształcić

Jednym z zagadnień poruszanych na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, była kwestia kształcenia nauczycieli.

Jaki pogląd na tę sprawę mają wielotysięczne rzesze bezrobotnego nauczycielstwa?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ankiecie, przeprowadzonej przez „Głos młodych nauczycieli". Charakterystyczne jest, że mimo braku pracy, mimo krańcowej nędzy — ogół bezrobotnych nauczycieli pragnie dalej się kształcić. Dziesiątki absolwentów zdobyło maturę gimnazjalną jako eksterniści. Wielu uczy się z samouczków języków obcych. Większość domaga się udostępnienia studiów uniwersyteckich.

Jeden z bezrobotnych absolwentów seminarium, którego głos obrazuje najlepiej pęd nauczycielstwa do samokształcenia stwierdza, że mimo przeszkód, jakie życie stawało mu w osiąganiu zamierzonych celów, czuje w sobie moc i chęć do dalszego kształcenia się. Był wyśmiewany, gdy

zgłosił się do egzaminu wstępnego do seminarium ze świadectwem I - klasówki.

Wynikiem egzaminu wszystkim zaimponował. Docenia w pełni wartość samokształcenia. Gdyby otrzymał pracę jako kierownik świetlicy w Warszawie, zacząłby natychmiast studiować na uniwersytecie, chociaż byli seminarzyści mają tam utrudnione warunki. Prosi, żeby mu wskazać, w jaki sposób można uzupełnić wykształcenie seminarialne.

Pośród stosu odpowiedzi znajdujemy i takie, gdzie zaczyna już przebijać zniechęcenie: „Dalsze studia? pytanie pełne ironii! Z biedą ukończyło się seminaium. Od opłat szkolnych zwolniono. Książki — cóż czego Pan Bóg stworzył bogate koleżanki, które mogą sobie na nie pozwolić? Mundur harcerski wystarczył na 5 lat, wyszlifowany wprawdzie, ale mu to dodawało czcigodności, jako weteranowi złej i dobrej doli lat szkolnych. Marzyłam, że zrobię maturę gimnazjalną, a potem otworem staną podwoje uniwersytetu".

Marzenia jednak bezrobotnej nauczycielki pozostały tylko marzeniami. Lata bezczynności, lata nędzy tworzą gorycz Wyrazem tej ukrytej na dnie serca goryczy są słowa: „Przekonałam się, że nie warto się uczyć Mając mniej „oleju" w głowie, mniej się żąda od życia".

Takie jednak odpowiedzi należą do wyjątków. Ogół nie popadł w apatię i zniechęcenie. Ogół zdaje sobie sprawę, że w ciągu lat przymusowej bezczynności, wiadomości zdobyte w seminariach nie mogą być zmarnowane. Dlatego zgodny chór bezrobotnych nauczycieli domaga się zorganizowania dla siebie specjalnych kursów.

Ankieta „Głosu młodych nauczycieli" stwierdza słuszność tezy, że nauczyciel winien mieć wyższe wykształcenie.

Dla pracowników Zagłębia

Wyższe studium nauk gospodarczo-społecznych

Jak już donosiliśmy, założone przed paru tygodniami Wyższe Studium Nauk społeczno - gospodarczych w Katowicach

otwiera wpisy na wydział organizacji przemysłowej.

Wykłady obejmą grupy przedmiotów: społecznych, organizacyjnych, handlowych, rachunkowych, materiałoznawczych i geograficznych. Studium przeznaczone jest

jedynie dla czynnych pracowników przedsiębiorstw Śląska i Zagł. - Dąbr.

Słuchaczem zwyczajnym może być każda osoba, która ma ukończoną szkołę średnią z maturą, uprawniającą do studiów akademickich. Pierwszeństwo w przyjęciu będą miały osoby, skierowane przez zakłady, należące do Towarzystwa Popierania Wyższego Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach Słuchacze wolni będą przyjmowani zależnie od wolnych miejsc pod warunk. udowodnienia posiadanej praktyki. Do wpisów należy zgłosić się osobiście u dyrektora Studium w Katowicach przy ul. Krasińskiego 3. tylko w dniach

16, 17 i 18 grudnia 1936 r.

między godz. 18 a 19-tą z nast. dokumentami: 1) świadectwem dojrzałości. 2) zaświadczeniem pracodawcy o charakterze wykonywanej w przedsiębiorstwie pracy.

Przyjętych będzie najwyżej 50 słuchaczy.

Zajęcia rozpoczną się w pierwszej połowie stycznia i odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 17-tej do 20-tej.

Dla nauczycieli śpiewu

Wystawa w katowickim konserwatorium

W Śląskim Konserwatorium Muzycznym staraniem prof. Prajznera urządzona została wystawa śpiewników szkolnych i podręczników metodycznych. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce, obejmująca przeszło 500 eksponatów. Sala udekorowana tablicami i ilustracjami piosenek czyni miłe wrażenie. Wystawa obejmuje dział historyczny (śpiewniki z 3 zaborów) i dział użytkowy (śpiewniki z odrodzonej Polski).

Bardzo bogato reprezentowany jest zbiór śpiewników i podręczników dla nauczycieli jak kształcenie głosu, dyrygowanie, inscenizacja i harmonizacja pieśni.

Śpiewniki podzielone są na działy od klas niższych do wyższych.

Na uwagę zasługują pieśni żołnierskie, harcerskie, monografie, pieśni ludowe, pieśni z akompaniamentem fortepianu, oraz pieśni do gier.

Wystawa ta która niezaprzeczenie ma ogromne znaczenie dla nauczycieli śpiewu będzieprawdopodobnie powtórzona w większych ośrodkach.

M. J.

Problemy dnia

SUCHA CZY GORĄCA

W akcji pomocy zimowej bezrobotnym dużą rolę odgrywa sposób rozdawnictwa żywności. W niektórych ośrodkach przemysłowych Zagłębia komitety wydają w kuchniach bezrobotnym obiady gorące, gdzieindziej wydawane są artykuły żywnościowe w stanie surowym, czyli, jak to się mówi potocznie, żywność sucha.

Prowadzenie kuchen ma oczywiście swoje bardzo dobre strony. Jest to przede wszystkim sposób tańszy i dający pewność, że żywność nie będzie zmarnowana. Ze smutkiem należy stwierdzić, że wśród bezrobotnych, ojców rodzin, zdarzają się ludzie lekkomyślni, którzy po otrzymaniu żywności w stanie surowym spieniężają ją w pierwszym napotkanym sklepiku i uzyskane grosze przepijają. Kiedy z kuchni rodzina bezrobotnego otrzymuje obiad gorący, wypadki takie są wykluczone.

Ale są i argumenty za wydawaniem żywności t. zw. suchej. Ten sposób ma swoją dobrą stronę przede wszystkim dla samych organizatorów wydawania żywności, bo sprawia on mniej kłopotu. Bezrobotni otrzymują kupony, idą do sklepu po artykuły żywnościowe i komitet ma przez jakiś czas spokój. Ma to jeszcze i ten plus, że gosposie, żony bezrobotnych nie są zmuszone wyrzekać się prowadzenia kuchni domowej, co ma wielkie znaczenie dla utrzymania odpowiedniej atmosfery rodzinnej.

Są jednak i takie rodziny bezrobotnych, które nie mogą same gotować sobie pożywienia, czy to z braku węgla, czy nawet pieca kuchennego.

Poruszamy tę sprawę, bowiem tu i ówdzie w Zagłębiu wynikły spory na tym tle, czy mają być wydawane gorące obiady, czy sucha żywność.

Odpowiedź na to pytanie mogą dać tylko lokalne warunki i, co ma znaczenie decydujące, możliwości finansowe miejscowego komitetu pomocy zimowej.

Wieczór dyskusyjny
w P. Z. Z. P. P. i H.

Dziś, t. j. w czwartek o godzinie 20 w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu (Dom Społeczny 9 ul Żytnia 10). P. Poseł Zbigniew Madejski wygłosi referat dyskusyjny na temat: „Sprawy świata pracy na tle bieżącej sesji sejmowej ciał ustawodawczych". Ponieważ sprawy na tle bieżącej sesji sejmowej sji sejmowej ciał ustawodawczych".

Ponieważ sprawy wymienione w powyższym referacie dotyczą najżywotniejszych interesów pracowników umysłowych — przeto Zarząd Związku prosi kolegów o liczne przybycie do lokalu Związku.

Karty wstępu otrzymywać można u członków Zarządu Związku.

Dla członków Związku — wstęp za okazaniem legitymacji.

Na powyższym wieczorze zostaną również zreferowane sprawy pracowniczych projektów ustawowych, które rozpatrywać będą ciała ustawodawcze na bieżącej sesji stosunek rządu do postulatów świata pracy i sprawozdanie p. Włodzimierza Grunwalda z posiedzenia rady naczelnej unii ZZPU. w Warszawie, odbytego w ubiegłą niedzielę, który m. in. zobrazuje zagadnienie konsolidacji ruchu zawodowego.

Zarząd Związku apeluje, aby członkowie Związku i Koła Młodzieży pracowniczej łącznie z sympatykami ruchu zawodowego wzięli tłumny udział w tym zebraniu ze względu na doniosłość i żywotność spraw, które będą tam omawiane.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

16 000 rodzin bezrobotnych w Zagłębiu
korzystać będzie z pomocy zimowej

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy obecnie prowadzona jest akcja pomocy zimowej bezrobotnym.

Z akcji tej w Zagłębiu Dąbrowskim korzystać będzie ogółem około 16.000 głów rodzin.

W Sosnowcu korzystać będzie z pomocy około 4000 rodzin,
w Będzinie — 2000, w Dąbrowie — 1800 r. oraz w powiecie około 8000 rodzin.

Przed świętami bezrobotni otrzymają pomoc w następującej formie:

SAMOTNI

otrzymają więc 6 kg. mąki pszennej, trzy czwarte kg. cukru, pół kg. słoniny, 1 kg kaszy i 2 kg. grochu.

MAŁE RODZINY

otrzymają 10 kg. mąki pszennej, 1 i pół kg cukru, 1 kg. słoniny, 2 kg. kaszy oraz 3 i pół kg. grochu.

ŚREDNIE RODZINY

otrzymają 13 kg. mąki pszennej, 2 kg. cukru, 1 i pół kg. słoniny, 3 kg. kaszy i 3 i trzy czwarte kg. cukru.

RODZINY DUŻE

(ponad 5 osób) otrzymają 16 kg. mąki pszennej, 2 i pół kg. cukru, 2 kg. słoniny, 4 kg. kaszy, 4 i pół kg. grochu.

Ponadto bezrobotni otrzymają od 10 do 20 kostek kawy.

Dodatek świąteczny
dla pracowników miejskich

Zarząd miejski w Sosnowcu uchwalił wypłacić urzędnikom magistratu i stałym pracownikom miejskim świąteczny dodatek w postaci jednomiesięcznej pensji z potrąceniem zaliczek.

Uchwała ta musi być jeszcze zatwierdzona przez radę miejską.

—::—

Magistrat będziński z okazji świąt Bożego Narodzenia również wypłacił urzędnikom i stałym pracownikom — zaliczkę w wysokości 50 procent pensji.

Termin i sposób spłaty tej zaliczki omówiony zostanie w styczniu roku przyszłego.

Wiadomości bieżące

Czwart. 17 Grudz.	Dziś: Łazarza, Floriana Jutro: †† Suchy dz., Gracjana Wschód słońca: 7.46 Zachód słońca 3.24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca, staraniem Komitetu Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Dąbrowie, odegra w sali kina „Apollo" komedię L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki".

W piątek, o godz. 20.30 nieodwołalnie po raz ostatni sensacyjna sztuka W. Wernera pt. „Ludzio na krze", która dzięki swej niezwykle ciekawej treści i aktualnym problemom w niej poruszonym cieszy się rekordowym powodzeniem i schodzi z afisza jedynie dlatego, by ustąpić miejsca przebojowej komedii W. Bus - Fekelego, autora słynnej „Trafiki pani generałowej" pt. „Pieniądz to nie wszystko". Próby tej świetnej komedii dobiegają już końca. sensacją tej sztuki będzie oprawa dekoracyjna, gdy akcja odbywa się w piętrowej kamienicy na kilku poziomach i zmiany będą przy otwartej kurtynie.

Premiera komedii „Pieniądz to nie wszystko" będzie w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20.30. Bilety do nabycia w w firmie W. Czechowski.

—::—

Dożywianie dzieci
W SZKOŁACH DĄBRWSKICH.

Magistrat w Dąbrowie w roku bieżącym szkolnym dożywia 2059 dzieci szkół powszechnych.

Miesięczny koszt dożywiania dzieci wynosi 2190 zł.

Wczesną jesienią niezamożna dziatwa szkolna otrzymała obuwie, obecnie zaś magistrat przystąpi do rozdawania dzieciom ciepłej bielizny i sweterków.

—::::—

— **WALNE ZEBRANIE.** Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w Piaskach przypomina, że walne zebranie oddziału odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godzinie 18 w lokalu Z. S. ul. Krakowska 2.

Reorganizacja Dozorów Szkolnych
W POWIECIE BĘDSIŃSKIM.

W związku z przeprowadzeniem przez Radę Szkolną Powiatową reorganizacji składu członków do Dozorów Szkolnych na terenie gmin powiatu będzińskiego Rada Szkolna Powiatowa prosi o zarządzenie nowych wyborów członka i zastępcy członka do Dozoru Szkolnego tamtejszej gminy, wybranych przez Radę Gromadzką wsi, którzy reprezentować będą wszystkie wsie na terenie Gminy.

Odpis protokułu z dokonanych wyborów wymienionych delegatów należy przesłać Radzie Szkolnej Powiatowej najpóźniej w 14 dniu po dokonanych wyborach w myśl art. 53 Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych.

Złodzieja i garnki
odnalazła policja

Onegdaj na ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu z wozu należącego do Teodora Grudniaka, zam. w Małym Chełmie pow. pszczyński skradziono kilka garnków emaliowanych. W związku z tym zatrzymany został Tadeusz Kowalczyk, zam. w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej 2. Odebrano od niego 5 garnków. Kowalczyka przekazano władzom sądowym.

—IIII—

„Torebkarz" grasował
NA ULICY W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę wieczorem na ul. Sieleckiej w Będzinie nieznany osobnik napadł na Kazimierę Ciszkową (Będzin, ul. Sielecka 93) i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą złoty zegarek, 12 zł. gotówką i inne drobiazgi, wartości 130 zł.

Ciszkowa złożyła zameldowanie w policji, która w toku dochodzenia ustaliła, że zuchwałym złodziejem jest Bolesław Chojnowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Został on zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Sprawy robotnicze
w Zagłębiu

W fabryce gumy „Wolbrom" w Wolbromiu wymówiono pracę 27 robotnikom. Konferencja sekretarza p. Staśko z dyrekcją, celem omówienia tej sprawy nie dała rezultatu. Obecnie związek dowiedział się, że

dyrekcja zamierza zwolnić jeszcze 40 robotników,

a na ich miejsce przyjąć innych. Celem wyjaśnienia tej sprawy sekretarz Staśko zwrócił się do inspektora o zwołanie konferencji. Związek robotniczy nie wyraził bowiem sprzeciwu o ile zwolnieni zostaną robotnicy posiadający inne źródła utrzymania, a na ich miejsce

przyjęci zostaną naprawdę potrzebujący.

Na konferencji niewątpliwie kwestia ta zostanie wyjaśniona.

* * *

Huta szkła w Szczakowej wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 346 ludzi. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach.

* * *

Z wydziału wody utlenionej w fabryce elektryczność

zamierzano zredukować 15 robotników

W tej sprawie sekretarz związku robotników przemysłu chemicznego p. Staśko odbył konferencję z dyrekcją fabryki. W wyniku konferencji 5 robotników pozostało w pracy, a 10-ciu mających prawo do zasiłku zostało zredukowanych. Z chwilą uruchomienia oddziału zostaną oni z powrotem przyjęci do pracy.

Obiady dla bezrobotnych
I BIEDNYCH W BĘDZINIE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej rano na kol. „Podjazie" w Będzinie odbędzie się poświęcenie i otwarcie kuchni, w której wydawane będą obiady bezrobotnym i biednym. Kuchnia wydawać będzie 300 obiadów dziennie.

Fundusze na prowadzenie kuchni asygnować będą zarząd miejski i Komitet zimowej pomocy bezrobotnym. Prowadzeniem kuchni i wydawaniem obiadów zajmie się Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

—IIII—

Odczyty
KS. TRZECIAKA W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj przy zapełnionej sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbył się odczyt ks. Trzeciaka. Odczyt miał tytuł „Kwestia żydowska w oświetleniu chrześcijańskim" Ks. Trzeciak wygłosi jeszcze odczyty na Śląsku i w Dąbrowie, poświęcone komunizmowi i kwestii żydowskiej.

Nowe władze

KOŁA PRZYJACIÓŁ ZW. S. w BĘDZINIE.

W Będzinie odbyły się wybory nowego zarządu koła przyjaciół przy Zw. Strzeleckim. Prezesem został wybrany nacz. Wł. Mihanowicz, zastępcą nacz. Słotwiński, sekretarzem p. L. Sitko, poza tym jako członkowie pp.: dr. Kosibowicz, dr. Szatkowski i nacz. Płazak.

Do komisji rewizyjnej pp.: Jędrusik, Pogorzelski i Barenblat.

Przy głośniku

UTWORY BACHA I MOZARTA.

Czwartkowy koncert muzyki kameralnej dziś o godz. 17.15 zasługuje z rozmaitych względów na uwagę radiosłuchaczy. Przyniesie bowiem dwa utwory ,które nie tylko posiadają bardzo wysokie walory artystyczne, lecz wykazują również wiele interesujących wspólnych cech, wypływających z podobieństwa stylu obu kompozytorów. Będzie to: Kwartet Jana Chrystiana Bacha (syna Jana Sebastiana), na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę ,oraz na ten sam zespół skomponowany Kwartet A-Dur K. V. 298 — Mozarta. Dzieła te wykonają: S. Wochniak, J. Sobierajski, T Lifan i L. Goldberg.

ADAM WIENIAWSKI.

Tegoroczna nagroda m. Warszawy przyznana została znanemu muzykowi Adamowi Wieniawskiemu, odznaczonemu ostatnio Złotym Krzyżem Zasługi.

Bratanek sławnego Józefa Wieniawskiego, wychowanek najlepszych instytutów muzycznych Berlina i Paryża ,obecnie dyrektor Szkoły Muzycznej im. Chopina, jest Adam Wieniawski nietylko wybitnym kompozytorem, lecz także świetnym organizatorem życia muzycznego. Jemu to mamy do zawdzięczenia wielkie konkursy międzynarodowe, jak konkursy chopinowskie i im. Wieniawskiego, które ściągają do Polski kwiat muzycznej młodzieży świata i skierowują uwagę wszystkich krajów na Warszawę. Kompozytorowi temu poświęca Polskie Radio audycję dziś o godz. 21.30. Solistką koncertu będzie znana śpiewaczka Stanisława Argasińska.

Wylosowanie domku z działką

Towarzystwa „Domogród“

Wczoraj wieczorem w sali sosnowieckiej Rady miejskiej odbyło się zebranie Tow. Domgród“. Członkowie tej organizacji płacą składkę w wysokości 20 gr. dziennie. Ze składek tworzy się suma potrzebna do budowy domku, który następnie jest wylosowany między członków „Domogrodu“.

Wczoraj właśnie odbyło się wylosowanie takiego domku z działką przy ul. Francuskiej w pobliżu Huty Milowice.

Członkowie „Domogrodu“ wpłacili na budowę domku 10 proc. kosztu budowy, resztę zaś dał Fundusz Pracy i Magistrat.

Po przemówieniu prez. Kaczkowskiego, który omówił historię powstania „Domogrodu“, nastąpiło wobec licznie zebranych członków tej organizacji losowanie.

Ponieważ domek jest bliźniaczy na dwie rodziny, przeto w wyniku losowania przypadł on następującym członkom „Domogrodu‘: Józefowi Stachowiczowi i Edwardowi Domańskiemu.

Policja na gwiazdkę dla bezrobotnych

Obiady, zbiórki, koncert

Gdy zwykły obywatel wpłaca swą ofiarę na pomoc zimową, to przyjmujemy tę wiadomość, jako wypełnienie przez kogoś prostego obowiązku, gdy jednak robi to policja, ta sama, która nieraz musi wypełniać twardą swoją powinność wobec najrozmaitszych demonstracyj, to zasługuje to na szczególną uwagę. Policjant więc nie jest tylko surowym, bezwzględnym przedstawicielem władzy, ale, gdy trzeba, gotów jest do ofiar narówni ze wszystkimi.

Policja powiatu będzińskiego i Sosnowca wpłaca na pomoc zimową bezrobotnym 1150 zł. Niezależnie od tego policja sosnowiecka opodatkowała się na sumę około 250 zł. mies., w czym są obiady dla 40-ga dzieci. Wydawanie obiadów odbywa się wciągu całego roku.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w Sosnowcu w sali kina Palace koncert, organizowany przez policję. Ponadto policja urządza jazdę konną dla młodzieży z czego dochód przeznaczony jest na pomoc zimową. Wreszcie przewidziana jest zbiórka uliczna, w której weźmie udział policja i panie z rodziny policyjnej.

* * *

Policja czeladzka pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym postanowiła urządzić w nadchodzącą niedzielę poranek filmowy w sali kina „Czary“ w Czeladzi. Wyświetlony będzie piękny film, a ponadto odbędą się popisy orkiestr i chóru szkoły nr. 4 na Skałce. Program całej imprezy obejmuje poza tym różne miłe niespodzianki. Początek przedstawienia o godz. 10.15 rano.

Jak już zaznaczyliśmy dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na pomoc dla bezrobotnych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 17 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 Przyroda w grudniu. 16.55 Programy lokalne. 17.00 Jak zorganizować wesołe i zdrowe święta. 17.15 Koncert. 17.50 Ukraińskie Instytuty naukowe. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 Godzina muzyki. 19.15. Koncert solistów. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Tańce i melodie polskie. 21.15. Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 17 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.50 Wodniacy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 16.35 Płyty. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Muzyka taneczna. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 18 grudnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.10. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.35 Koncert ork. 17.00 Do kraju cygar i czciny cukrowej. 17.15 Programy lokalne. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.05 Programy lokalne. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.15 Z pieśnią po kraju. 19.40 Przegląd rolniczy. 19.50. Programy lokalne. 19.55. Karol Maria Weber 20.30 Wolny strzelec opera 20.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Na złotym ganku 22.15 Recital fortepianowy. 22.45 Programy lokalne.

—oOo—

ZDROWY ORGANIZM.

Oględna gosposia wie dobrze o tym, jak ważną częścią obiadu jest zupa. Daje ona organizmowi ciepło, które jest głównym czynnikiem utrzymania zdrowia. Spadek temperatury ciała powoduje zaziębienie i stąd wynikające następstwa. Dobra zupa dodaje siły do całodziennej pracy; trzeba jednak pamiętać o tym, aby zupa zawierała także odpowiednie składniki odżywcze. Pod tym względem doskonałe są zupy KNORR, z których fabryka wytwarza 21 gatunków, bowiem zawierają różne sole odżywcze, jak węglowodany, białko, lecytynę, witaminy i inne. Niektóre zupy KNORR można mieszać razem i tym sposobem stwarza się nowy smak zupy np. 1 kostkę zupy KNORR grzybowej i 1 kostkę zupy KNORR makaronowej. Dają one cztery talerze doskonałej zupy, która zadowoli najwybredniejszego smakosza.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

58.

— Biedny Mateuszu! Wiem, że tej nocy rozdarto ci serce... i spodnie również — dodał ciszej — ale właśnie dlatego należy mówić o czymś weselszym...

Wreszcie udało mu się zawrócić rozżalonego stangreta na tory pożądanych zwierzeń. Mateusz zaczął opowiadać, a cała jego historia, długa chaotyczna i „urozmaicona“ pijacką czkawką w pobieżnym streszczeniu wyglądała następująco:

„Niemal codziennie jeździł Mateusz do miasta po pocztę. Pewnego razu (było to w ostatnich dniach kwietnia) koło dworca przystąpił do niego jakiś nieznajomy, oświadczył, że ma interes do Jana Boltona i zażądał, aby go zabrać do Jeleniowa. (Nieznajomy miał z sobą małą walizeczkę). Zanim jednak wyruszyli z miasta, zaprosił Mateusza do restauracji, prawdopodobnie w tym celu, aby po pijanemu wyciągnąć od niego garść potrzebnych informacyj. Lecz obfita libacja miała ten nieprzewidziany skutek, że nieznajomy wstawił się również i zaczął mówić o sobie. Mówił podobno dużo, ale Mateusz był już taki urżnięty, że zapamiętał tylko jedno zdanie: „Gdy stary umrze, Jeleniów będzie mój, bo ja mam do spadku największe prawa!“

Po libacji pojechali do Jeleniowa. Nieznajomy nie pozwolił się anonsować, chcąc, jak powiedział, sprawić gospodarzowi miłą niespodziankę. Widocznie jednak niespodzianka nie była zbyt miła, gdyż przez dobre dwie godziny dobiegały aż na dziedziniec pałacu echa zawziętej kłótni. W pewnej chwili Jan Bolton oświadczył podniesionym głosem: — Możesz dziś przenocować pod moim dachem, ale jutro żebym cię tu nie spotkał! — Po tym wychylił się przez okno, przywołał Mateusza i polecił mu, by na siódmą rano zajechał bryczką przed bramę, gdyż będzie musiał odwieźć „tego pana“ do stacji. Nazajutrz Mateusz wykonał to zlecenie, lecz czekał pod bramą napróżno; dopiero od Macieja dowiedział się, że nieznajomy opuścił Jeleniów już o świcie. Gdy o tym doniesiono Janowi Boltonowi, ten wzruszył ramionami i mruknął pod nosem: — „Tym lepiej, że poszedł pieszo; nie warto fatygować koni dla takiego oszusta...“

Dzisiejszy kompan Mateusza aż podskoczył na dźwięk ostatniego słowa.

— Oszusta?! Czy jesteście pewni, że Jan Bolton tak się wyraził?

— Tak. — Stangret gotów był na to przysiąc. — Pan nie wierzy?

— Ależ wierzę, wierzę, drogi, nieoceniony Mateuszku; teraz jestem nawet głęboko przekonany, że Jan Bolton musiał użyć właśnie takiego epitetu.. Natomiast nie wierzę — dodał ciszej — iż ów niedoszły spadkobierca Jana Boltona... Jeleniów opuścił!

ROZDZIAŁ XXV.

Nazajutrz ,czyli dnia 14-go maja lało jak z cebra od samego rana. Henryk Peschel, który dzisiaj przyjechał na rowerze, przemókł do nitki, szczękał zębami i wyglądał niczym kogut wyciągnięty ze stawu, co ogromnie wzruszyło (i ucieszyło!) panią Elżbietę Reyową.

— Herbaty z rumem i do łóżka! Potem naparzymy nogi, natrzemy piersi terpentyną i damy panu na przeczysz... na poty, chciałam powiedzieć. Żadnych protestów, drogi panie. Inspektor Huber przyjechał tu kiedyś z ciężką grypą i wyleczyłam go w ciągu jednej nocy. Właśnie tą metodą!

Lecz Peschel nie chciał słyszeć ani o tej metodzie, ani o innej i, żeby nie „dobijać“ zmartwionej jego uporem samarytanki, wyraził chęć napicia się gorącej herbaty. Udali się tedy do jadalni, dokąd niebawem przybiegła Julia Dorazilowa oraz Magdalena Dorn, zelektryzowana wieścią o przyjeździe „sympatycznego“ zastępcy „nieznośnego“ notariusza.

— Czy pan już wie?! — krzyknęły równocześnie.

— Pozwólcie mu odsapnąć — upominała Elżbieta. — Biedak ledwie trzyma się na nogach, a te odrazu „czy pan już wie“... Serca nie macie... Maciejku!.. Ach, prawda, on nie słyszy. Czy ktoś z państwa nie widział Macieja?... O, jest nasz kochany Marcin. Marcinie, gorącej herbaty dla pana regenta — młodszego. Niech Maciej przyniesie również...

— Długoby pani musiała czekać — wtrącił Marcin kwaśno.

— Na herbatę?

— Na Macieja! Znowu gdzieś wywiał.

— Tak wcześnie? No, to chyba zaraz wróci...

Nie spełniły się te przypuszczenia; minęło pięć godzin, a Maciej nie powrócił do pałacu i kucharz Marcin musiał sam usługiwać przy obiedzie, nie tając swojego niezadowolenia, że „wielmożni państwo“ tak szafują urlopami teraz, gdy tyle osób przebywa w Jeleniowie. I znowu okazało się, że nikt Macieja na dzisiaj nie zwalniał, że on nikogo o to nie prosił, czyli ponownie wydalił się z domu bez pozwolenia. Dokąd?

d. c. n.



273.

A wsunąwszy list z fotografią do kieszeni, dodała:

Pożegnajmy, kuzynko, proboszcza i powracajmy.

— Nie zapominaj, szanowny proboszczu, żeś przyrzekł być u nas dziś na obiedzie... — ozwała się panna Verriere.

— Nie zapomnę, ma córko... Do widzenia!

Siostra Maria wraz z kuzynką udały się drogą do Malnoue.

Zmarszczone czoło zakonnicy i jej głębokie milczenie świadczyły, iż myśl jej pilnie nad czymś pracowała.

. . . .

. . . .

Arnold Desvignes przed udaniem się do swego biura bankowego rozszedł się z Verrierem na stacji kolei udając się do domu na ulicę Tivoli.

I on zarówno pragnął się dowiedzieć, czy nie zostanie listu od Trilbego.

W dniu poprzednim nic nie nadeszło, postanowił więc czekać godziny roznoszenia listów.

W dziesięć minut później służący przyniósł mu list.

Za pierwszym rzutem oka poznał pismo Trilbego.

Z gorączkowym pośpiechem rozdarłszy kopertę, wydobył ćwiartkę papieru.

Przeczytawszy pierwsze wyrazy listu, zbladł nagle. Czytelnicy przypominają sobie zapewne treść tegoż:

„Śledzę krok za krokiem wiadomą osobistość — pisał Irlandczyk — powstrzymać jej jednak nie jestem w stanie od wyekspediowania, wie pan do kogo, niebezpiecznej fotografii. Od pana zależy zatrzymać list z portretem, aby nie doszły według adresu.

Od jutra szkodliwa dla nas osobistość niemą na zawsze pozostanie.

Cherbourg".

Przeczytawszy ostatnie wyrazy, Arnold wyrzucił straszne przekleństwo.

— Czworonożne zwierzę!.. głupiec... bydlę skończone! — wołał, zerwawszy się z krzesła. — W jakiż ja sposób mogę przeszkodzić, by ów list nie dostał się w ręce tej przeklętej zakonnicy.

Przez kilka minut przechadzał się wzburzony wzdłuż i wszerz gabinetu, poczem zadumał się i twarz jego rozpogodziła się nagle.

— Trzeba się przygotować na wszystko...— wyszepnął. — Jestem powiadomiony o niebezpieczeństwie, „a człowiek strzeżony wart tyle, co dwóch" — mówi przysłowie. Przede wszystkim spalmy ten list.

Załatwiwszy się z tym, pojechał na ulicę Le Pelletier, gdzie Verriere przedstawił mu tylko co odebraną kopertę z żałobną obwódką.

Arnold odsunął ją, mówiąc:

—Wiem o tym... jest to wiadomość o śmierci hrabiny de Nervey.

— Któż ci o tym doniósł tak prędko? — zapytał bankier.

— Nikt... nie spotkałem nikogo... Nikt mnie o tym nie powiadamiał... Sam przewidywałem tę śmierć.

Zimny dreszcz wstrząsnął Verrierem. Opuścił głowę w milczeniu.

— Ubyło więc dwoje... — rzekł Arnold drżącym z lekka głosem, po czym zasiadł przy swoim biurku.

Obaj ci, godni siebie wspólnicy, pracowali do jedenastej godziny, nie mówiąc do siebie, poczem udali się do restauracji na śniadanie.

Skoro zasiedli przy stole, Verriere przemówił:

— Ze śmiercią hrabiny trzeba nam będzie zdać rachunek z pieniędzy, złożonych przez nią w naszym banku.

— Ma się rozumieć.

— A więc?

— A więc pracowałem dziś rano nad uregulowaniem rachunku pani de Nervey. Mogą przyjść, wszystko gotowe... Jesteśmy w porządku.

— Włączyłeś do jej rachunku kopalnię belgijskich marmurów?

— Naturalnie.

— Ileż pozostajemy dłużni jej synowi?

— Dwieście tysięcy franków.

— Poważna suma, do pioruna!

— O! bądź spokojny... Jeżeli te dwieście tysięcy franków wyjdą od nas drzwiami, oknem powrócą niebawem.

Skoro obaj wspólnicy wrócili po śniadaniu do swego gabinetu, służący podał Verrierowi kilka arkuszy stemplowego papieru, przyniesionych przez woźnego podczas nieobecności bankiera.

— Zgadnij, co to jest? — rzekł Verriere do Arnolda, przebiegłszy papier oczyma.

— Wiem doskonale...

— To niepodobna.

— Przekonam cię... Są to areszta położone na pensji Pawła Beraud.

— Skąd wiesz o tym?

— Czekam na nie.

— Szatan, nie człowiek. Zaprawdę, możesz się pochlubić diabelską swą siłą. Policja nigdy cię schwytać nie zdoła.

— Spodziewam się... Daj mi te papiery.

Wziąwszy arkusze stemplowe, Desvignes obliczył ogół nakreślonej sumy i rzekł:

— A teraz uprzejmie cię proszę, kochany wspólniku, byś z góry i w sposób nieodwołalny zaaprobował wszystko, co uczynię.

— Lecz cóż to będzie?

— Zobaczysz.

Tu Desvignes zazdwonił. Służący ukazał się w progu.

— Dowiesz się, czy Paweł Beraud jest w biurze — rzekł Arnold do niego — a jeśli jest, proś go, aby natychmiast tu przyszedł.

Za chwilę służący wprowadził Pawła do gabinetu, który sądząc, iż otrzyma przeznaczenie do służby zewnętrznej, jak się tego spodziewał, wszedł z rozpogodzoną twarzą i zbliżył się uśmiechnięty ku Juliuszowi Verriere.

— Ja to prosiłem, abyś pan przyszedł, panie Beraud — rzekł Desvignes głosem tak oschłym, że uśmiech znikł nagle z ust przybyłego.—Przedemną to pan będzie zmuszony się wytłumaczyć!..

Beraud zwrócił się niespokojny ku wspólnikowi swego kuzyna.

XXXI.

— Doręczono mi cztery areszty na pańską pensję... — zaczął Desvignes.

— Cztery areszty? — powtórzył Paweł z osłupieniem, nieprzygotowany był bowiem do ciosu, jaki weń uderzył.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

E ha napadu
I POBICIA GAJOWEGO.

W lecie rb. głośna była sprawa pobicia gajowego lasów miejskich olkuskich Piotra Śmigielskiego przez 6 osób z Podlesia którym gajowy nie pozwalał brać drzewa z lasu.

Napastnicy poturbowali wówczas gajowego do tego stopnia, że ten dłuższy czas przeleżał w szpitalu

Na onegdajszym przewodzie sądu okręgowego w Olkuszu skazani zostali: Andrzej Pięta na rok więzienia, Stefan Osiecki na 8 miesięcy, Bronisław Król i Antonina Pięta po pol roku więzienia. Janina Król została uniewinniona.

—:—

(o) **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W TRZYCIĄŻU.** W dniu 15 bm. w obecności naczelnika wydziału rolniczego woj. kieleckiego p. Kiedrzyńskiego i sekretarza wydziału powiatowego z Olkusza p. Petrykowskiego, zakończono rok w szkole rolniczej w Trzyciążu. Po nabożeństwie rozdane zostały świadectwa wychowankom z których kilku wygłosiło referaty na tematy rolnicze. Nowy rok szkolny w Trzyciążu rozpocznie się w dniu 15 stycznia 1937 r.

(o) **KURS PRZODOWNIKÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO.** W dniu 16 bm. rozpoczął się w szkole rolniczej w Trzyciążu kurs przodowników przysposobienia r[illegible]czego z terenu pow. olkuskiego Na [illegible]s zgłosiło się 35 przodowników którzy [illegible] kursie podejmą pracę w swoich [illegible]h w r. 1937.

Kurs prowadzi personel instruktorski z agronomem p. Patorskim na czele.

(o) **GMINA BOLESŁAW KUPUJE SIEWNIKI.** Na ostatnim posiedzeniu zarząd gm. Bolesław wstawił do budżetu sumę zł. 300 na dalsze kupno siewników dla użytku rolników gminy bolesławskiej

Dzięki możności korzystania z nowoczesnych narzędzi rolniczych, sprowadzonych przez gminę, daje się zauważyć większy plon zasiewów, oraz zakup oryginalnych zbóż siewnych.

(o) **NOWY ROZKŁAD JAZDY.** Z dn. 15 bm. nastąpiły niewielkie zmiany w rozkładzie jazdy pociągów osobowych, które dla porządku podajemy. W kierunku Zagłębia Dąbrowskiego odchodzą z Olkusza 7.10, 10.31, 14.31, 17.37, 19.45, (torpeda), 0.40 w Kierunku Kielc: 4.44, 7.55 (torpeda) 8.04, 14.49, 17.21, 0.02.

Z SĄDU

Morderstwo na Pogoni

Dzielnica Pogoń w Sosnowcu znana jest z licznych burd, wywoływanych w nocy przez podmiejskie męty i kończących się niejednokrotnie krwawo. Jedno z ostatnich zajść przy ul. Czeladzkiej, które sprowokował mieszkaniec Pogoni Zygmunt Żelazny, będzie obecnie przedmiotem oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem przez mieszkańców tej dzielnicy rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zajście to Żelazny przypłacił życiem.

Powracającego o północy do domu robotnika **Władysława Leśniewskiego (Sosnowice, ul. Konopnickiej 18), zaczepiło dwuch uzbrojonych w nóż i brzytwę osobników. Leśniewski, aczkolwiek posiadał broń palną, unikał bójki z rzezimieszkami i rzucił się do ucieczki, skoro jednak** napastnicy w dalszym ciągu go atakowali, zadając mu przy tym cięcie brzytwą w pierś, — Leśniewski użył broni. Kula ugodziła jednego z nacierających, kładąc go trupem na miejscu.

O dokonaniu zabójstwa Leśniewski zawiadomił niezwłocznie policję. Policja stwierdziła, że denatem jest Zygmunt Żelazny.

Dalszy bieg wypadków potoczył się niezmiernie ciekawie. Ponieważ śledztwo ponad wszelką wątpliwość wykazało, że Leśniewski działał w obronie koniecznej, postępowanie karne przeciwko niemu umorzono, epilogiem zaś tragicznego zajścia, w którym poniósł śmierć Żelazny, będzie rozprawa sądowa przeciwko jego współtowarzyszowi napaści na Leśniewskiego, Bolesławowi Gołdzie (Sosnowiec, ul. Twarda 8).

Gołda odpowiadać będzie z art. 240 K. K (udział w zabójstwie), który przewiduje karę do 5 lat więzienia. Rozprawa odbędzie się niebawem.

Wypadek na dole kopalni

W podziemiach kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Kiciak. Na Kiciaka upadł kawałek węgla, który tocząc się po pochylni zranił mu bardzo niebezpiecznie oko.

Wypadek ten był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Czeladzi. W charakterze oskarżonego stanął inż. Michalewski, posiadający bezpośredni nadzór nad wykonywaniem robót w podziemiach kopalni.

Sąd nie dopatrzył się winy u inż. Michalewskiego i od zarzutu go uniewinnił.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Z KIELC.

Z Izby Rolniczej

Izba Rolnicza podjęła prowadzenie akcji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie, w myśl umowy zawartej w tej sprawie przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P. z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Będzie nią objęte przedewszystkim rolnictwo zorganizowane tak odnośnie gospodarstw rolnych i leśnych, jak również zakładów pobocznych, związanych z danym gospodarstwem

Akcja ta ma na celu polepszenie warunków i higieny pracy przez odpowiednie zabezpieczenie urządzeń technicznych, usprawnienie metod pracy ,organizację pierwszej pomocy i odpowiedni dobór personelu we wspomnianych gospodarstwach, poza tym pozwoli na ścisłą ewidencję wypadków przy pracy dla celów ubezpieczeniowych.

——ooo——

O uporządkowanie handlu mięsem

W lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach, obradował zjazd delegatów cechów rzeźniczo - wędliniarskich z terenu woj. kieleckiego.

Zjazd, w którym wzięło udział ok. 200 delegatów zagaił prezes Piotr Michalewski, obradom przewodniczył wiceprez. Lo- [illegible]

Sprawę konkurencji bekoniarni omówił red. Załęcki, wskazując na nielojalność pewnych bekoniarni wykorzystujących celowo ogromne ulgi i przywileje dla niszczenia przy pomocy dwupingu rzemieślniczych warsztatów pracy zawodu rzeźniczo - wędliniarskiego.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji zebrani stwierdzili, że dotychczasowa działalność kas targowych nie dała pozytywnych rozultatów oraz domagali się jaknajliczniejszego udziału przedstawicieli rzemiosła rzeźniczo — wędlin. w komisjach targowiskowych i szybkiego uporządkowania obrotu mięsem i jego przetworami oraz likwidacji straganów mięsnych w celu likwidacji nielegalnych warsztatów i wytępienia tajnego uboju.

Następnie zjadz domagał się rewizji kart rzemieślniczych, 2) nowelizacji ustawy przemysłowej w kierunku przywrócenia cechom rzemieślniczym praw gospodarczych i działania w jaknajszerszym zakresie. 3) Powołania na nowo Związku Cechów oraz wydania odpowiednich przepisów ,aby przy wykonywaniu samoistnie wszystkich rzemiosł wymienionych w art. 142 ustawy przemysłowej wymagane było posiadanie tytułu mistrza danego rodzaju rzemiosła.

W końcu omówiono sprawy podatkowe.

O co się oprzeć?

Człowiek, który o 1-ej w nocy zatrzymuje się pod cudzym sklepem, wzbudza podejrzenie.

I dlatego, gdy bezrobotny Tyczka zatrzymał się pod sklepem pana Jagódki, żeby pociągnąć opadające skarpetki, nocny dozorca spojrzał nań podejrzliwie.

— Co pan tu robi? — spytał.

Bezrobotny Tyczka wydął pogardliwie wargi.

— Co robię? Futro chcę kupić.

— Zjeżdżaj pan! — huknął dozorca. Tu nie wolno w nocy stać!

— Niby dlaczego?

— Znamy takich! Co pan masz za interes stać pod cudzym sklepem?

— Owszem mam. Zmęczony jestem i chcę się o ten sklep oprzeć. Nie wolno mi?

W tym właśnie momencie właściciel sklepu, pan Jagódka wracał z kina i codziennym zwyczajem, poszedł do sklepu, żeby sprawdzić ,czy go nie okradziono.

— Panie dozorca — spytał, patrząc z niepokojem na obcego osobnika. — Co się stało?

— A ten facet właśnie, kręci się tutaj i powiada, że chce się oprzeć o pański sklep.

Pan Jagódka groźnie zmarszczył czoło.

— O mój sklep?! Co się pan czepiasz mojego sklepu. Co pan tu chcesz? Do opierania się są na ulicy latarnie!

— A ja wolę o sklep. — uśmiechnął się przekornie Tyczka. — O dobry interes, to dobre oparcie.

Pan Jagódka rozejrzał się i, widząc, że w pobliżu niema policjanta, postanowił rozmawiać łagodnie.

— Szanowny panie nieznajomy. Pan chcesz się oprzeć o dobry interes i pan idziesz pod mój sklep? Dzieciak pan jesteś! To jest dobry interes? Interes do którego się codzienniej okłada?

— Iii... — machnął ręką bezrobotny Tyczka.— Wy kupcy zawsze narzekacie?

— Narzekamy. I pan myśli, że niema czego? Ja panu zaraz wyjaśnię czarne na białem. Oblicz pan ile mnie ten sklep kosztuje. Komorne, personel, światło, telefon ,opał, podatki, Same komorne ja płacę 200 złotych.

— Nie może być!

— Pan nie wierzy? Chodź pan pod latarnię, pokażę panu kwity, rachunki, wszystko.

Stanęli sobie pod latarnią i pan Jagódka wyciągnął stos rachunków.

— Widzisz pan, to za komorne, to za światło ,to za podatki. Ja mam dziennie wydatków 20 złotych ,a zarabiam nie całe 10. I to jest u pana dobry interes? To jest ruina, panie szanowny! To jest nędza! Ja lęę z tym interesem na łeb na szyję. To jest podpora? To jest oparcie. To jest zguba! Rozumiesz pan?

— Niby rozumiem.

— I o taki interes pan chcesz się opierać? Nie bądź pan głupi! To nic nie warte. Tam na rogu jest handel win, to ja rozumiem. On ma sto złotych dzienie targu! Słyszy pan? Sto złotych! To się nazywa interes! O taki interes się oprzeć, to jest przyjemność. Idź pan sobie tam i oprzyj się pan o niego!

Na boiskach i bieżniach

Kto zdobędzie

Wielką Honorową Nagrodę Sportową?

Ostateczny termin zgłoszeń kandydatur do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej ,nadawanej corocznie przez PUWF. za najlepszy wyczyn polskiego sportowca, mija 20 bm. Dotychczas zgłoszono pięć kandydatur, pomiędzy którymi, prawdopodobnie, rozegra się walka

Jędrzejowską wysunął jako pierwszy Polski Związek Lekkoatletyczny, a następnie, na mocy uchwały walnego zgromadzenia, Pol. Zw. Lawn. — Tenisowy i zarząd Zw. Dziennikarzy Sportowych. Kandydaturę Jędrzejowskiej wysunął także Centralny Instytut WF W uzasadnieniu wnioskodawcy podkreślają, że Jędrzejowska, jako pierwsza przedstawicielka polskiego tenisa, dostała się na oficjalną listę najlepszych tenisistek świata oraz zajęła trzecie miejsce na turnieju w Winbledonie startując w bardzo silnej konkurencji

Kurkowska — Spychajowa została zgłoszona przez Polski Związek Łuczniczy. Najlepsza łuczniczka polska w roku bież. zdobyła, jak wiadomomo, po raz czwarty mistrzostwo swiata i poprawiła rekordów swiatowych:

Przypuszczalnie między tymi dwiema kandydatkami rozegra się decydująca walka.

Nie bez szans są: **Wajsówna**, której kandydaturę wysunął Polski Związek Piłki Nożnej, PZPN. zaznaczył, że Wajsówna osiągnęła piękne wyniki podczas olimpiady, gdzie stoczyła zupełnie równą walkę z rekordzistką świata, poprawiła własny rekord Polski i przez cały rok wykazała równą formę. Jak wiadomo PZ. Lekkoatletyczny postanowił nikogo z lekkoatletów nie zgłaszać.

Chmielewskiego zgłosił zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego motywując to dzielną postawą tego boksera w zawodach olimpijskich (dojście do półfinału).

Polski Zw. Stow. Łowieckich wysunął kandydaturę Kiszkurno, który jak wiadomo, zdobył w roku bież. na zawodach w Berlinie — mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków.

Posiedzenie komisji nadawczej odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia. W skład komisji wchodzą przedstawiciele PUWF, Rady Naukowej WF, Centralnego Instytutu WF., Studium WF. w Krakowie, Studium WF. w Poznaniu, Min. Oświaty, Związku Zw. Sportowych, Pol. Kom. Olimp. i Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Dotychczas nagrodę tę zdobyli: 1927 rok — Konopacka - Matuszewska (lekka atletyka), 1928 rok — Konopacka - Matuszewska (lekka atletyka), 1929 roku — Petkiewicz, 1930 rok — Budzyński — Mikołajczyk (wioślarstwo), 1931 rok — Kusociński (lekka atletyka), 1932 rok — Walasiewiczówna (lekka atletyka), 1933 rok — Walasiewczówna (lekka atletyka), 1934 rok — Wajsówna (lekka atletyka) 1935 rok — Verey (wioślarstwo)

Konopacka — Matuszewska, zdobyła nagrodę za ustanowienie rekordu światowego w rzucie dyskiem, zaś w roku następnym — za zwycięstwo olimpijskie. Petkiewicz otrzymał nagrodę za zwycięstwo nad Nurmim. Budzyński — Mikołajczak (dwójka wioślarska) — za zdobycie mistrzostwa Europy, Kusociński — za liczne sukcesy międzynarodowe i rekord świata na 3 km., Walasiewiczówna — r. 1932 — za misrzoswo olimpijskie, a po raz drugi—za rekordy światowe, Wajsówna — za mistrzostwo świata w rzucie dyskiem a Verey — za mistrzostwo Europy.

—oOo—

Zapisy i krok bokserski

w Sosnowcu

W niedzielę 20 bm. o godz. 11 przed południem w sali Kolejowej przy ul. Piłsudskiego 3 w Sosnowcu staraniem Policyjnego KS. odbędą się ciekawe zawody zapaśnicze z udziałem zawodników śląskich oraz Zagłębia. Kierownictwo zapasów objął p. Langer z Sosnowca.

Po zawodach zapaśniczych odbędzie się pierwszy krok bokserski dla zawodników Makkabi sosnowieckiej, Nordii. B K. S. Dąbrowa i CKS. Chętnych zawodników, pragnących wziąć udział w zapasach oraz w kroku bokserskim przyjmuje Policyjny KS w sali Kolejowej w godzinach od 15—18-ej.

Dochód z tej imprezy przeznacza się na gwiazdkę dla bezrobotnych

Sprawa „Dębu"

NA ZARZĄDZIE PZPN-u.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano m. in. odwołanie KS. Dąb od decyzji zarządu Ligi wykluczającej ten klub z Ligi.

PZPN postanowił wydanie decyzji wstrzymać do czasu rozparzenia „sprawy Dębu" przez walne zebrane Ligi (16 stycznia r. p.).

Poza tym PZPN postanowił cofnąć zawieszenie bramkarza KS. Śląsk, Mrozka nie dopatrując się w stawianych mu zarzutach przekroczenia przepisów amatorskich.

Trener Sandvick nie przybędzie

DO POLSKI.

Norweski związek Narciarski zawiadomił PZN., że zaangażowany trener Harald Sandvick nie przyjedzie do Polski z powodu przeszkód rodzinnych i zaproponował wybór innego trenera.

PZN. w odpowiedzi wyraził zgodę na wybór zastępcy Sandvicka według uznania Związku Norweskiego.

× **MECZ SZACHOWY W BĘDZINIE.** Sekcja szachowa T-wa Orkiestry i Lutni Gorniczej pracownikow T wa Francusko-Włoskiego w Będzinie w lokalu własnym rozegrała mecz szachowy z drużyną Zw. Strzeleckiego oddział Milowice. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 7:7.

—oo—

W jednym zdaniu

Polski związek jeździecki otrzymał we wtorek od związku niemieckiego zaproszenie na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Berlinie w dniach od 29 stycznia do 7 lutego.

Jak donoszą z Zakopanego, zarząd narciarskiego okręgu podhalańskiego zdecydował się podać do dymisji Powody nie zostały jeszcze podane zarządowi Pol. Zw. Narciarskiego.

Drużyna hokejowa lwowskich Czarnych otrzymała zaproszenie do Bukaresztu na rozegranie dwuch meczów 13 i 16 grudnia.

Numer akt. Km. 861/36.

Ogłoszenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1936 r. o godz. 10 w Dąbrowie Górniczej, ul. Chopina Nr. 25 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 600 klgr. mąki i różnych ruchomości domowych na rzecz Pinkusa Rozencwaiga, szacowanych na łączną sumę zł. 910

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 12 grudnia 1936 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny. K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.